

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:
P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnośnikiem przez listowego 7850mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-jej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ewierś strony.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Ludendorff przepowiada wojnę.

Berlin, 14. 4. (AW.) Pewien dziennik południowo-niemiecki donosi, iż Ludendorff z okazji defilady organizacji militarystycznej pod nazwą „Reichsflagge”, w której uczestniczyli także żołnierze reichswehry, oświadczył w przemówieniu swem m. i., że coraz bliższa jest chwila, kiedy cały naród niemiecki zostanie znowu powołany pod broń, by oswobodzić kraj i oczyścić z nieprzyjaciela i aby znowu służyć wiernie dawnemu donowi panującemu świętej sprawie. Ludendorff w ostatnim czasie nadzwyczajną okazuje ruchliwość, odbierając defilady i urządzając podobne widowiska.

Powtórne aresztowanie dziennikarza francuskiego.

Berlin, 15. 4. (AW.) W Elblągu odbył się wczoraj proces karny przeciwko przedstawicielowi „Intransigent” p. Labourerl, którego władze niemieckie trzymały w więzieniu od 7-go marca z powodu formalności paszportowych. Labourerl został skazany na 100 000 mk. niem. W chwili gdy Labourerl wraz z obrońcą i konsulem francuskim w Królewcu opuszczał salę rozpraw, aresztowano go powtórnie na podstawie podejrzenia o szpiegostwo. Jak wiadomo, przed niedawnym czasem ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeszy, na mocy którego każdemu z dziennikarzy zagranicznych, który informuje o widokach politycznej walki odpornej niemieckiej w zagłębiu Ruhry, grozi niebezpieczeństwo oskarżenia o szpiegostwo.

Wydalenie bolszewickiej misji handlowej z Londynu.

Londyn, 15. IV. (PAT.) Times zaznacza, że ewentualne odwołanie z Moskwy agenta angielskiego Hodgsona pociągnie za sobą wydalenie sowieckiej misji handlowej z Londynu, co nie przyniosłoby Anglii żadnej szkody, ponieważ Rosja nie ma nic na wywóz i nie jest w stanie niczego kupić.

Katastrofa lotnicza pod Berlinem

Trzy osoby zabite.

Berlin, 14. IV. Na lotnisku Tempelhof odbywały się wczoraj wloty okrężne. Aeroplan Aero-Lloydu zakończywszy lot usiłował wylądować, spadł jednak z wysokości około 75 metrów na ziemię, rozbijając się na kawałki. Pilot oraz trzech pasażerowie odnieśli ciężkie zranienia i zostali przewiezieni do szpitala. Wszyscy trzech pasażerowie niebawem zmarli.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	42,800	21,250
Marki (niem.)	2,07	(pol.) 50,00

Komisariat wojenny rządzi w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 15. 4. (PAT.) Cały obszar kłajpedzki poddany został obecnie przez władze litewskie nowoutworzonemu t. z. Komisariatowi wojennemu, któremu podlega policja kłajpedzka. Komisarz wojenny ma prawo wydalenia, aresztowania i osadzania w obozach koncentracyjnych osób, podejrzanych o działalność na szkodę państwa litewskiego, dalej prawo zamknięcia pism i karanie redaktorów, zawieszania stanu wojennego, orzekania

kar do 1000 litów względnie 2 miesięcy więzienia.

Rozporządzenie dotyczące, podpisano przez Smetonę, oddaje obszar kłajpedzki pod faktyczną władzę jednej osoby. Dowodzi to, że Litwini nie czują się w Kłajpedzie zupełnie bezpiecznie. Charakterystycznym jest, że komisarzem wojennym mianowany został nie Budrys lecz Witkauskas.

Wybory do sejmiku litewskiego.

Kowno, 15. 4. O akcji wyborczej do Sejmu litewskiego donoszą: W Kownie wystawiono ogółem 18 list wyborczych, w tem 12 litewskich, 2 żydowskie, 1 mniejszości narodowych i 3 polskie a mianowicie Polskiego Centralnego Komitetu, Kowieńskiego Związku robotników polskich i Związku Polaków Katolików.

Partja chrześc. demokratyczna przemianowała się oficjalnie na partję katolicką. Zaś partja narodowo-socjalistyczna zjednoczyła się ze związkiem włościańskim i przyjęła jego nazwę. Związek włościański skreślił ze swego programu punkt o oddzieleniu Kościoła od państwa.

Wyniki konferencji francusko-belgijskiej.

Berlin, 14. 4. (PAT.) Po skończeniu wczorajszej konferencji francusko-belgijskiej na Quai d'Orsay wydano prasie następujący komunikat: Rządy francuski i belgijski są zgodnie zdecydowane kontynuować akcję swą nad Ruhą tak długo, aż Niemcy zdecydują się przedłożyć bezpośrednio propozycje w sprawie zapłaty odszkodowań. Oba mocarstwa uplanowały szereg nowych środków celem spętowania nacisku i podtrzymania go tak długo, jak to okaże się koniecznym. Po-

wzięto prócz tego szereg postanowień, aby przyspieszyć dostawy koksu i węgla, zapewnić podatek węglowy i polepszać coraz bardziej ruch kolejowy. Konferencja zbierze się jutro (to jest dziś) przedpołudniem w Paryżu, aby zastanowić się głównie nad sprawą sprowadzenia ksiąg urzędów międzysojuszniczych, nad sprawą zużycia sum, ściąganych z kar pieniężnych uzyskanych za przymusowe dostawy, ze świadczeń itp.

Prasa niemiecka o ostatniej mowie premiera Sikorskiego.

Berlin, 14. 4. (AW.) Jako jedyny z dzienników niemieckich komentuje „Vorwaerts” ostatnią mowę premiera Sikorskiego, którą tenże wygłosił w Poznaniu. Stwierdzając, że z jednej strony w Niemczech utarło się przekonanie, że należy dążyć do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Polską, którą nie powinno się uważać za państwo sezonowe, z drugiej zaś że obecny premier uchodził za męża, z którego strony ideałem pojednawczym conajmniej nie tak ciężko groziło niebezpieczeństwo, jakby to miało miejsce ze strony innego premiera, dowodzi „Vor-

waerts”, że mowa Sikorskiego w Poznaniu jest mową na młyn nacjonalistów niemieckich. „Vorwaerts” prostuje tendencyjne doniesienia prasy niemieckiej co do niektórych ustępów z mowy, przedstawionej świadomie w nieprawdziwym świetle. Niestety nie wyciąga z tego wszystkich konsekwencji i zdobywa się na ustępstwo wobec nacjonalistów, pomawiając rząd polski o to, że nie zachęca zupełnie tych prądów w Niemczech, które zmierzają do polepszenia stosunków między Polską a Niemcami.

Niemcy o wizycie marszałka Focha w Polsce.

Berlin, 14. 4. PAT. Reichsbote zajmuje się sprawą podróży marszałka Focha i gen. Le Ronda do Czecho-Słowacji i Polski, i przypisuje podróży tej wielkie znaczenie polityczne. Dziennik twierdzi, iż zamiar dalszego poćwiartowania Śląska niemieckiego, przez 2-ch sąsiadów (Polskę i Czecho-Sło-

wcję) bynajmniej nie został zaniechany, lecz tylko odroczone.

Zeit pisze, iż widocznym jest zamiar Francji zajęcia ostatnich niemieckich kopalń węgla, aby w ten sposób przełamać opór Niemiec w zagłębiu Ruhry.

Anglia w obronie prześladowanej w Rosji religji.

Leafield, 14. IV. (PAT. Radjo.) Cała prasa omawia protest wystosowany przez najpierwszych dostojników kościoła w Anglii z powodu prześladowania duchowieństwa katolickiego w Rosji. „Times” piszą: rząd angielski w odpowiedniej chwili stwierdził, iż pomimo sympatii narodu angielskiego dla ludu rosyjskiego, nie może dłużej tolerować walki, którą prowadzą systematycznie sowieci przeciwko wszelkim podstawom ustroju społecznego a w szczególności przeciwko religji. Rząd angielski powinien wystąpić w sposób zdecydowany przez odwołanie swej misji w Moskwie, czego konsekwencją będzie wyjazd z Londynu rosyjskiej misji handlowej. „Morning Post” domaga się stanowczo odwołania angielskiego przedstawiciela w Moskwie. „Evening Standard” zauważa, iż przedstawiciele wszystkich wyznań chrześcijańskich oraz wyznania mojżeszowego założyli protest przeciwko temu niesłychanemu czynowi bolszewików, który jest dowodem żdziczenia i nietolerancji.

Konferencja kanclerza Rzeszy.

Berlin, 15. 4. (AW.) Kanclerz Rzeszy dr. Cuno wczoraj popołudniu odbył konferencję z przedstawicielami niemieckiej nacjonalnej partji ludowej oraz socjaldemokratów. Przedmiotem tej narady było omówienie obecnej sytuacji politycznej w związku z ekspozycją ministra spraw zagr., które ma być wygłoszone na jutrzejszym posiedzeniu Reichstagu. Dzienniki prawicowe stwierdzają, że z wyniku tej konferencji nie należy oczekiwać żadnych niespodzianek przynajmniej na dzień jutrzejszy. Mówcy socjaldemokratów przedstawili mieli wprawdzie odmienne poglądy swej partji na obecną sytuację polityczną i międzynarodową, co jednak praktycznie następstw za sobą nie pociągnie.

Litwini nie dotrzymują przyrzeczeń.

Kłajpeda, 14. IV. (AW.) Zarząd litewski do tej pory oszukuje obywateli kłajpedzkich, którzy zerwali strajk pod presją bagnetów wojsk litewskich, pod warunkiem, że rząd litewski wypuści na wolność aresztowanych. Fabryki pracują obecnie wszystkie, natomiast warunek postawiony przez robotników nie został spełniony. W zarządzie litewskim była ponownie delegacja w sprawie aresztowanych, która odeszła z niczem. Litwini czują się panami położenia i nie robią wobec żądań ludności.

Delegacji gdańskiej na drogę...

W dniu 16 kwietnia b. r. wyjeżdża do Warszawy delegacja senatu gdańskiego, w skład której wchodzi pp. senator Jewelowski, poseł prof. Noe i kupiec b. radca miejski Lenz. Zapowiadając wyjazd delegacji, prasa niemiecka Gdańska pisze: Od dłuższego czasu między Polską a Gdańskiem istnieje rozbieżność zdań co do interpretacji umowy paździenikowej. W najnowszym czasie rozbieżność ta zaostrzyła się bardzo znacznie. Owiany pragnieniem aby każdy wynikający spór załatwić w sposób przyjazny, postanowił senat wydelegować do Warszawy senatora dla spraw handlu i przem. p. Jewelowskiego, aby w ustnych rozprawach z miarodawczymi sferami rządowymi Warszawy, usuwać powstałe trudności.

Czytając taką zapowiedź wyjazdu delegacji, każdy obeznany ze stosunkami nie wie, co więcej podziwiać: czy naiwność redakcji, która niemieckiego, liczącego widocznie na brak pamięci u czytelników, czy też naiwność czytelników gazet niemieckich którym przy każdej sposobności redakcje pism rzucać mogą piaskiem w oczy. Bo naiwnością grzeszy redakcja, jeżeli urbi et orbi jako motyw wysłania delegacji podaje „pragnienie senatu do przyjaznego załatwienia sporu”. A naiwni byłiby czytelnicy ci, którzyby wierzyli w jakąkolwiek dobrą wolę senatu do załatwienia sporów.

Specjalnie zaś w Warszawie nikt temu nie wierzy.

Ostatnia sesja sejmiku gdańskiego była w tym względzie pouczająca. Jeśli nastąpiło i trwa zaostrzenie stosunków polsko-gdańskich, wywołał je świadomie senat przez usta rzecznika swego, p. Volkmana. Mowa p. Volkmana była czemś niesłychanym, była prowokująca w tonie i prowokująca w treści w której roilo się od oskarżeń pod adresem Polski. Oskarżenia te w prawdzie łatwo zostały odparte gdyż miały się z prawdą, podniesienie ich jednak ze strony głównego przedstawiciela senatu świadczyło, że senat pragnął podsyć istniejące różnice.

Obecnie chciałoby się znów łagodzić i w tym celu p. Jewelowski jedzie do Warszawy, podczas gdy p. Volkman wyjechał do Genewy. W Genewie p. Volkman będzie judził przeciw Polsce, w Warszawie p. Jewelowski grał rolę baranka.

Sądźmy, że Warszawa poznała się już na podwójnej grze senatu gdańskiego. Nie pomoga słodkie słowa w Warszawie, gdy w Gdańsku senator, p. Volkman wygraża się Polsce okrzykiem: ręce precz!

Jeszcze Polska nie uzyskała zadosyćczenia za prowokację p. Volkmana, zatem delegacja gdańska za wcześniej wybiera się do Warszawy, by... „usuwać powstałe trudności”.

Najpierw do Canossy a potem do Warszawy!

Po słowach winne nastąpić czyny.

Mowa premjera, p. Sikorskiego zrobiła w Poznaniu bezsprzecznie dobre wrażenie. Słusznie jednak umiarkowany organ opinii wielkopolskiej, „Dziennik Poznański”, zawczasu akcentuje, że słowa nie wystarczą, że muszą po nich czyny nastąpić.

Opinia domaga się zrealizowania wypowiedzianego programu.

Pan prezydent miał sposobność bezpośredniego zetknięcia się z niesłychanym wprost faktem arogancji niemieckiej, gdy przedstawiciele konsystorza ewangelickiego na posłuchaniu, śmieli po pierwsze — po niemiecku przemówić do najwyższego przedstawiciela rządu polskiego, a powtóre na polską jego odpowiedź odrzec, że nie rozumieją po polsku! Ta epizodyczna próba pozyskania dla języka niemieckiego w Polsce praw państwowych była, sądźmy, dostateczną wskazówką dla premjera, do jakich granic sięga czelność hakatystów pruskich, nie mających najmniejszego zamiaru uznania Polski, języka polskiego i państwowości polskiej za czynniki, którym poddać się muszą stanowczo. Była to mała, ale doskonała ilustracja stosunków i nastrojów miejscowych.

Jednym z głównych warunków zlikwidowania niemieckiej własności ziemskiej — co gen. Sikorski pragnie do roku skutecznie — jest uporządkowanie stosunków w Okr. Urzędzie Ziemskim i mianowanie na stanowisko kierownicze człowieka, któryby znajomość dokładną tych spraw łączył z energią i sprężystością w działaniu. Stanowisko to, jak wiadomo, od roku nie jest obsadzonym i w Urzędzie panuje chaos i bezład nie do opisanego! Kierownik musiałby przytem okazać silną rękę i w wewnętrznym uporządkowaniu całej maszyny biurowo-urzędniczej.

W sprawie kolonii anulacyjnych, oraz dzierżaw tak fatalnie postawionej przez p. Askenazego w Genewie i znajdującej się obecnie w trybunale haaskim, koniecznością jest, aby rząd polski wytrwał na stanowisku określonym przez gen. Sikorskiego w tym sensie, że orzeczenie tego trybunału może mieć li-tylko znaczenie opinii, nigdy zaś wyroku, bezwzględnie nas obowiązującego. Polska nie może po-

zwoić na narzucenie sobie uchwał w rodzaju wewnętrznej opinii rzeczoznawców-prawników przy Lidze Narodów.

Tak samo kolonie anulacyjne, jak majątki i inne osady niemieckie, jako wydarte nam w czasie rządów pruskich, muszą wrócić do rąk polskich. Nie wolno ograniczać się do uchwał przymusowego wykupu, ale trzeba te uchwały wykonywać.

Rokowania drezdeńskie, o ile wiadomością na gruncie niesłuchanie śliskim. Mamy wiele podstaw do obaw, aby nie zakończyły się takim samym zwycięstwem Niemców, jakie osiągnęli w konwencji śląskiej.

W dziedzinie unormowania spraw kościoła ewangelickiego musi być przeprowadzony jak najbardziej stanowczy rozdział pomiędzy kościołem tym w Polsce a jego tak zwaną „macierzą” w Berlinie. Innymi słowy, musi nastąpić najzupełniejsze oczyszczenie spraw wyznaniowych z czynników politycznych — germanizacyjnych. Polska nie może cierpieć w granicach swego państwa wszechniemieckiej propagandy, uprawianej pod płaszczykiem swobody wyznania, nie wolno jej również pozwalać na germanizowanie ewangelików-Polaków przez hakatystycznych pastorów.

„Deutschtumsbund”, który jako autor słynnej denuncjacji oszczerczej do Ligi Narodów i jako ognisko wszelkich najbardziej wrogich nam prądów, dostatecznie ujawnił swe antypaństwowe stanowisko, winien być zamknięty. O ile to nie nastąpi, o ile nie zostaną przecięte wszystkie nici wiążące Niemców polskich z Berlinem, do tej pory nawet marzyć nam nie wolno o jakimkolwiek unormowaniu stosunku tej mniejszości do państwa polskiego, — o minimalnej choćby lojalności tych Niemców; poddaniu się ich obowiązkowi obywateli Rzeczypospolitej.

Konieczne jest wykonanie nietylko tego, co nam traktat wersalski zapewnił, ale i tych wszystkich obowiązków, jakie z natury rzeczy przysługują rządowi polskiemu, który w charakterze pracowniczego gospodarza wrócił na swą ziemię, aby na niej zrobić porządek, naruszony przez czasowych zaborców.

Sejm wobec mordu.

W Sejmie pos. ks. Lutosławski po kilku słowach bólu i oburzenia wobec mordu odczytał wniosek nagły klubów Zw. lud. - narod. P. S. L. Piasta, Ch. - Dem., Chr.-Nar. Str. i N. P. R. w sprawie zamordowania ks. prałata Budkiewicza w Moskwie:

Wstrząsająca zbrodnia, dokonana przez wrogów chrześcijaństwa jak i wszelkiej religii w Moskwie na osobie czcigodnego ks. prałata Budkiewicza grozą przejęła cały świat cywilizowany.

Żadne względy dyplomatyczne ani oportunizm polityczny nie może zagłuszyć głosu powszechnego oburzenia i potępienia tego nieludzkiego gwałtu, który uraga najelementarniejszym zasadom poszanowania sumienia ludzkiego, wolności i sprawiedliwości, przez całą ludzkość dziś uważanym za zdobycz ostatecznie utrwaloną w jej dziejach. Wobec tego i Sejm Rzplitej jako przedstawiciel wielomilionowej ludności chrześcijańskiej, najbliższej zbrodni moskiewskiej, dołknętej, nie może nie dać wyrazu jej oburzeniu i dlatego niżej podpisane kluby poselskie wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: (Cała Izba wstaje).

„Sejm Rzplitej łącząc się z całym światem cywilizowanym w wyrazie głębokiego bólu i oburzenia z powodu niesłychanej zbrodni sądowego zamordowania przez wrogów chrześcijaństwa w Moskwie ks. prałata Konstantego Budkiewicza, czcigodnego kapłana, ofiarnego pasterza najuboższych, w nędzy pogrążonych rzesz katolickich w Rosji za to jedynie tylko, że chciał aż do śmierci być wiernym swojej wierze i swoim pasterskim obowiązkom.

I. Wyraża najwyższą cześć niezachwianemu męstwu, z jakim poniósł męczeństwo za wiarę oraz przekonanie, że

krew męczeńska, niewinnie przelana, jak w przeszłości zawsze, tak i dzisiaj stanie się plennym posiewem ducha miłości i ofiarności za sprawę cierpiącego społeczeństwa i wzmoże zwłaszcza w narodzie polskim, którego poległy męczennik był synem, męstwo i wytrwałość w walce o podniesienie moralnej wartości życia prywatnego i publicznego.

II. Zakłada w obliczu całego świata cywilizowanego imieniem narodu polskiego najuroczystszy protest przeciwko barbarzyństwu prześladowaniu wiary i moralności chrześcijańskiej w Rosji, wynaturzonym aż do gwałtów bezprzykładnych okrucieństw i morderstw, których żadne pozory form prawnych przed sumieniem współczesnej ludzkości i sądem dziejów nie zdoła zasłonić.

III. Wyraża współczucie biednym i opuszczonym chrześcijańskim masom ludowym w Rosji, które pod rządami wrogów chrześcijaństwa tak okrutnie w zgnębieniu cierpią i które dalsze jeszcze czekają prześladowania i gwałty.

IV. Wzywa rząd, by nie ustawał w staraniach o podjęcie zbiorowej akcji całego cywilizowanego świata w obronie podeptanych praw i zasad wolności sumienia w Rosji i dla wyzwolenia katowanych duchownych z arcybiskupem Cieplakiem i patriarchą Tichonem na czele.

V. Wyraża przekonanie, że swoim męczeństwem za wiarę śp. ks. Konstanty Budkiewicz, następca świętych męczenników, pozyskał tytuł do czci, jako nowy patron naszej Ojczyzny.

Nagłość uchwalono jednomyślnie. Marszałek zarządził natychmiast dyskusję nad meritum, gdy nikt głosu nie zabrał przystąpiono do głosowania. Meritum uchwalono również jednomyślnie.

Manifestacja wywarła podniosłe i silne wrażenie.

Co słychać na Pomorzu?

Toruń. (Zbrodniczy zamach.) Na jadącego pociągiem z Chelmina do Torunia oficera z centralnej Szkoły piechoty p. Stanisława Kapelińskiego dokonano zbrodniczego zamachu. Pan K. wiozł znaczną sumę pieniędzy służbowych, o czym zbrodniarz był widocznie dobrze poinformowany. W przejeździe z stacji Toruń-Mokre do stacji Toruń miasto dał zbrodniarz, najprawdopodobniej stojąc na stopniu wagonu, do siedzącego samotnie w przedziale drugiej klasy p. K. strzał rewolwerowy, który przeszedł nad głowę; rozpryskujące się odłamki szkła zraniły p. K. lekko w skroń. Energiczne śledztwo w toku. Po sprawcy brak dotąd śladu.

— W powiatowym mieście Chelminie jest do nabycia na korzystnych warunkach kamienica wraz z apteką z rąk obcych. Poważni refektanci winni się zgłaszać do kierownika powiatowej Sekcji Gospodarczej Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Koraszewskiego w Chelminie, lub komisarza powiatowego Zw. O. K. Z. p. prof. Dziedzica w Chelminie.

— Kościerzyna. (Miljonowe straty wskutek nieostrożności.) Gospodarz W. ze Sierakowic miał tuż przy oborze z bydlętem piekarnię. Piekł w niej chleb i czy dlatego, że w ścianie są szczeliny, czy też z innej jakiej przyczyny, dość, że w nocy przedostał się do obory czad i pozabijał gospodarzowi wszystkie bydła. Straty są wielomilionowe.

— Lubawa. (Tragiczny wypadek przez nieostrożność.) W mieszkaniu p. Rosińskiego nadleśnego w Wawrowicach dnia 9 bm. zabita została wystrzałem z dubeltówki dziewiętnastoletnia służąca Juljanna Czukusz. Padła zabita na miejscu z ręki trzynastoletniego chłopca do posługi Wojenkowskiego z Otręby, który bawiąc się fuszą nabiła — o czym prawdopodobnie nie wiedział — spowodował strzał fatalny. P. Rosiński nie był w domu obecnym.

— Chojnice. (Skandal w urzędzie skarbowym.) „Goniec Pomorski” donosi z Chojnic:

Chojnice mają od niejakiemu czasu dość zaszarganą opinię. Przed kilku miesiącami doniosło powszechnego rozgłosu na Pomorzu przez rozmaite szacherki i dość grube wielu kolejarzy. Podobno chodziło tam o grube rzeczy, w które wmieszane były nawet osoby z poza Chojnic. Dziwnym trafem обвинieni kolejarze zostali uwolnieni. Prokurator założył przeciwko uwolnieniu ich protest, żądając ponownego rozpatrzenia sprawy. Zwolnieni kolejarze skorzystali po części z tej swobody i podobno niejedni, jak nas informują, i to najwięksi winowajcy znikli bez śladu i trudno będzie dostawić ich ponownie pod sąd.

Lecz obecnie obchodzi nas więcej druga sprawa, o wiele ważniejsza, która wywołała nie tylko w Chojnicach, ale w całym powiecie chojnickim i gdziekolwiek dotarła, wywołała ogromne wrażenie. Oto w sobotę aresztowano kierownika Urzędu Skarbowego w Chojnicach p. Gelba, pod zarzutem dokonania nieprawidłowych czyli brudnych manipulacji celnych.

Nadużycia przy ocłaniu wykrył podobno, jak nas informują, referent celny, p. Dubowski.

W związku z owym nadużyciem miano również aresztować pewnego wielkiego przemysłowca, lecz wypuszczono go później na wolność. Nie wiadomo na razie, czy ciążyła na nim jaka wina.

W powyższą aferę zawikłane mają być podobno i niejedne wpływowe osoby z Chojnic. Krząć pogłoski, jakoby niejedne z nich (i to jednostki z pośród kupców chojnickich) starały się o wypuszczenie p. Gelba na wolność. Jak po Chojnicach opowiadają, chcą oni stawić pewną kaucję na wypuszczenie p. Gelba na wolność, gdyż w przeciwnym razie obawiają się, iż aresztowany mógłby niejedną dla nich nieprzyjemną rzecz zeznać. Takie pogłoski krążyły w tych dniach po Chojnicach. Ile w tem prawdy nie możemy na razie stwierdzić. Należy oczekiwać przebiegu śledztwa. W każdym razie jakaś czarna plama istnieje.

P. Gelb pochodzi podobno aż z Wiednia i mocno akcentował swój chrześcijaństwo, bo miał nawet w „Dz. Chojnickim” dać wyświetlenie, iż nie ma nic wspólnego z żydem Gelbem z Pawłowa, a do redaktora „Gońca Pom.” przy przedstawieniu się oświadczył: „Niech Pan nie myśli, iż jest żydem Gelbem”.

Czyż jednak jest p. Gelb takim gorliwym chrześcijaninem, jak to podkreśla nieraz? W Chojnicach opowiadają, iż jest on wychrzconym żydem.

Do pewnego urzędnika w Chojnicach miał p. Gelb oświadczyć, iż chce na Pomorzu porządek robić, a komu się to nie podoba, niech idzie do Niemiec.

Obserwujący w ostatnim czasie p. Gelba opowiadają, iż wiodł życie ponad normę urzędnika, jeździł samochodami i kupował najdroższe rzeczy, co bardzo podpadało niejednemu.

P. Gelb występował swego czasu jako świadek po stronie p. Zemkego w Grudziądzu i tak się zachowywał, iż prokurator zniewolony był skrytykować jego postępowanie.

W sobotę miał p. Gelb być jeszcze w Czersku.

Taki los spotkał człowieka, który chciał na Pomorzu „robić porządek”, a tymczasem robił nieporządek.

Z całej Polski.

Z walki przeciw napływowi żydów.

Poznań. Stowarzyszenie kupców chrześcijań i tow. kupców branży obuwniczej w Poznaniu wykluczyły z grona członków swych p. Jarosława Rozmarynowicza za to, że jako właściciel domu przy Starym Rynku 23, wynajął on w tymże domu lokal na pierwszym piętrze firmie żydowskiej S. Kornicker (właśc. Abramowicz i Rosen-schein z Łodzi), oraz lokal w tym samym domu od ulicy Kramarskiej również firmie żydowskiej „Szego”. Uznano fakt ten jako czyn niegodny Polaka.

Podatki a bony złote.

Opóźnienie uchwalenia zasadniczych projektów podatkowych przez sejm powoduje, że ściąganie podatków rozpocznie się dopiero w drugiej połowie r. b.

Aby więc wpłacanie podatków tych nie było zbyt uciążliwe dla mieszkańców, ministerjum skarbu ułatwia im stopniowe gromadzenie pieniędzy na opłatę podatków przez emisję złotych bonów skarbowych, które będą przyjmowane przy uiszczaniu podatków po najwyższej cenie danej emisji. Gdyby w okresie, wyznaczonym do wpłaty podatku marka polska się podniosła w związku ze zmniejszeniem się emisji pieniędzy, złote bony skarbowe przyjmowane będą nie według obniżonego kursu franka szwajcarskiego, lecz po najwyższej cenie emisyjnej, co znakomicie zmniejszy ciężar podatkowy.

Ten przywilej bonów złotych zainteresować powinien wszystkich tych, którzy podlegają podatkowi obrotowemu, gruntowemu i majątkowemu, a którzy już dziś winni odkładać na ten cel od swych obrotów oszczędności, by podać w terminie temu poważnemu obciążeniu.

Miljonowe oszustwo.

Katowice. W końcu marca firma Wróblewski i Engler w Bydgoszczy zakupiła od firmy Drudkiewicz i Szwenia w Katowicach 2 wagony azotniaku i wpłaciła teje 23 880 000 mkp. Gdy po dłuższym czasie zakupione wagony azotniaku nie nadchodziły, firma bydgoska zwróciła się z zapytaniem do firmy katowickiej, dlaczego nie wysłano zakupionego azotniaku. Wówczas dopiero spostrzegła firma Dutkiewicz i Szwenin, iż została oszukana przez pośrednika nieznaną firmę Hermana Schlafkego z Zawodzia, od którego wspomniane dwa wagony azotniaku zakupiła na mocy duplikatu listu przewozowego, który był sfałszowany. Schlafke pod odebraniem milionowej należności zbiegł prawdopodobnie do Bytomia lub Wrocławia.

Ze świata.

Zemsta Faraona.

Zdawaćby się mogło, że tą prawdziwą historię wymyślił Edgar Poe.

Odkrywa grobu faraona Tutankhamena, Lord Carnarvon umarł.

W grobowcu egipskiego władcy ukąsiła go mucha.

Wywiązała się dziwna, długotrwała choroba. Przyszła śmierć.

Lud egipski patrzył na poszukiwania anglików w grobowcu faraona, na wydobywanie stamtąd bezcennych pamiątek i skarbów sztuki — jako na bezbożne świętokradztwo. Lud oczekiwał zemsty bogów starożytnych. Tłumy europejczyków i amerykańskich, nadbiegłych do „doliny królów” ze wszelkich stron świata budziły w egipcjanach odręże.

Zemsta zmarłych została dokonana. Wkrótce po zachorzeniu głównego mecenasa wykopalisk, zamknięto i opieczętowano grobowiec faraona, odkładając dalsze poszukiwania na czas nieokreślony.

Na poszukiwaczy padła przesadna trwoga.

Znakomity orientalista, dr. Mardrus, uczony i tłumacz literatury wschodnich, przestraszał Lorda Carnarvona przed jego przedsięwzięciem. Przypominał on, że w grobowcu Tutankhamena znajdowało się wypisane straszliwe przekleństwo.

„Niech w nicość pograży się ręka, która podniosła się na mój kształt widomy. Niech w nicość obrocą się ci, którzy dotkną mego imienia, mego obrazu, mych podobizn... Wpadną w płonący ogień mego ojca Amona. Niech strzegą się mego ojca Amona! Nieszczęście ma chyże stopy!”

Dziś przekleństwo to wypełniło się. Lord Carnarvon przyplacił życiem swą zuchwałość. Ci, którzy z nim byli, stwierdzają, że ogarnęło go dziwne wahanie w chwili, gdy miał odsłonić mumię faraona, śpiącego od tysięcy lat w swym grobowcu.

Dr. Mardrus wyjaśnia, że nie będąc ani okultystą, ani spirytystą, ani hołdując czarnej magii, wierzył w potęgę zagrobowego przekleństwa. Kapłani egipscy, którzy byli mistrzami wiedzy, astronomii, astrologii, nauk przyrodniczych i medycyny, w ciągu 7 tysięcy lat zbudowali świętyni, nieprzerwany system wiedzy tajemnej. Ich zaklęcia nadawały moc tajemniczym fluidom, który mógł zabijać, jak piorun.

Czyż i ci, którzy przez ciekawość lub zuchwałość zbliżali się do Arki Przymierza nie padali rażeni, nagłą śmiercią? Pisz o tem Biblia.

Dla badań uczonych egiptologów, mumię władców starożytnego Egiptu były laskawe. Lecz gdy znieważyla ich jarmarczna ciekawość tłum lub chęć zysku — zaklęcia poczynali działać. Ich moc sprawdziła się na lordzie Carnarvon, który zakłócił spokój mumi faraona.

Kto rządzi w Rosji bolszewickiej.

Według statystyki sporządzonej przez tajny komitet wykonawczy S. R. na 31 najwyższych stanowisk w Rosji 27 z nich zajmują żydzi; na 978 czerezwyczejek w 892 naczelnikami są żydzi, a wśród tych ostatnich 159 jest obcych żydów; ekspozytury szpiegowskie na pograniczu są wyłącznie obsadzone przez żydów; wszystkie stanowiska najwyższe w aprowizacji, w przeróżnych misjach handlowych mają w swym posiadaniu również żydzi pod kierownictwem Nuchima Fedora Berkowicza.

Złe objawy.

Na sobotę, godz. 5 po poł. została zwołana Naczelna Rada Gminy Polskiej. W oznaczonym terminie zeszli się członkowie Rady, ale brakło prezydium Gminy Polskiej i zwołującego zebranie marszałka. Wobec tego zebrani wybrali marszałka z pośród siebie w osobie dyr. p. Kwiatkowskiego. W dyskusji poddano krytyce postępowanie zarządu Gminy, który zwołuje członków Rady Naczelnej a nie przygotowuje zebrania, tak że go nawet nie ma kto zagać. Uchwalono następnie odroczyć posiedzenie Rady Naczelnej do soboty w następnym tygodniu.

Na tem miejscu musimy również wyrazić nasze zdziwienie z powodu tego przykrego incydentu, zawinionego przez zarząd Gminy. Rada Naczelna, złożona z mężów zaufania całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku, jest instytucją zbyt szacowaną, by zarząd traktował ją tak lekko, jak stało się to w sobotę. Stało się podobno gorzej jeszcze. Donoszą nam bowiem, że już po rozwiązaniu posiedzenia Rady Naczelnej pojawiło się w sali kilku członków zarządu i korzystając z przybycia spóźnionych członków Rady, rozpoczęło w tym komplecie obrady. Zebranie to w takim razie było nielegalne i uchwały jego nie mogą obowiązywać, gdyż legalne posiedzenie Rady Naczelnej zostało odroczone do najbliższej soboty. Specjalnie zastrzec się zatem musimy przeciw samowolnej uchwale, by następne posiedzenie Rady Naczelnej odbyło się dopiero za miesiąc.

Rada Naczelna pragnęłaby się zaznajomić z pracami zarządu, które zbyt są w cieniu chowane. Jeśli za wszystko, co pod firmą Gminy się robi, brać ma odpowiedzialność Rada, musi ona częściej się zbierać i stać się informowaną o wszystkim. Jest to demokratyczny warunek pracy społecznej, w przeciwnym razie wyglądałaby ona na robotę pewnej koterji i związanej z sobą kliki.



Kwiecień	Walerjana, Justyna
16	Wschód słońca o godzinie 6,40 Zachód o godzinie 6,33 Wschód księżyca o g. 5,06 r. Zachód o godzinie 6,44 pp.
Poniedziałek	

* **Skandaliczne zawezwanie hakatystek gdańskich i podburzanie.** Hakatystki gdańskie prowadzone przez panią Kalähne wydały do ludności gdańskiej wysoce podburzającą odezwę, przeciw której niewątpliwie konsul francuski złożył energiczny protest. Odezwa ta podkreśla nierozdzielność łączności hakatystów gdańskich z Rzeszą niemiecką, mówi o gwałtach traktatu i nazywa naród francuski oraz belgijski niekulturalnym. W walce obronnej przeciw śmiertelnemu wrogowi powinna ludność Gdańska iść zwartą lawą z ludnością Rzeszy niemieckiej wobec czego odezwa wzywa niemieckie kuptwo, aby usunęło z okien napisy: „on parle français”. Żaden kupiec nie powinien też według żądań tej odezwy zalecać towarów francuskich lub belgijskich. Ponadto wzywa odezwa gdańskich restauratorów i właścicieli hotelowych, aby nie podejmowali gości francuskich i usunęli francuskie jadłospisy. W zupełnie jawnie podburzający sposób wzywa odezwa ludność gdańską, aby nie kupowała w tych składach, w których widnieją napisy: on parle français, aby nie wynajmowała Francuzom lub Belgom mieszkań, odrzucała wszelkie towary pochodzenia francuskiego lub belgijskiego i nie ubierała się według mody francuskiej, a nadewszystko

nie uczęszczała w restauracjach i kawiarniach, w których mówi się po francusku.

Od pani Kalähne trudno doprowadzić oczekiwać innego wycieku mózgowego, nie powinna ona jednak zapominać, że żyjemy w W. Mieście gdańskim, gdzie konstytucja nie pozwala na depkanie praw swobody obywatelskiej ludności cudzoziemskiej i tubylczej i że nawet kanclerz Bismarck pozostawił po sobie nakaz: Jeder soll so sprechen, wie ihm der Schnabel gewachsen ist. A może pani Kalähne zastąpi napis: on parle français napisem: — man spricht hier jüdisch — dajtsche.

* **Na gimnazjum polskie w Gdańsku** złożyli w dalszym ciągu: marek polsk.: 30 000 Dr. Antoni Ryniewicz w Toruniu — marek niem.: 50 000 Stefan Podolski w Gdańsku, z inicjatywy p. W. Napierały z powodu imienia p. K. Budrewicza: 40 000 K. Budrewicz, 20 000 Z. Buliński, 20 000 A. Engel, 50 000 W. Napierała — 50 000 Czyżewski-Gdańsk, 16 000 Ciechanowski-Oliva, 250 000 Ziemiński Bank Kredytowy, 10 000 Józef Galewski-Gdańsk, 50 000 Inżynier Wilhelm Schiller-Gdańsk, 100 000 Dąbrowa - Mineral-Vertriebs-Gesellschaft Gdańsk, 425 000 C. Hartwig-Gdańsk, 80 150 Księgarnia „Ruch” Gdańsk, Powyżsi ofiarodawcy zostali zapisani w poczet członków założycieli Macierzy Szkolnej.

Ponadto złożyli marek polskich: 10 000 Jan Riemer-Toruń, 20 000 Magistrat m. Kutna, 900 zebrane przez p. Dra Marszałka-Gdańsk, 1000 zebrane przez Dra Kubacza-Gdańsk — marek niem. 2 777 Kuhnert-Gdańsk, 3 102 zebrane przez p. Dra Marszałka-Gdańsk, 83 305 zebrane przez p. Dra Kubacza-Gdańsk, 5 000 Jankowski-Gdańsk.

Wszystkim ofiarodawcom za tak liczne i hojne dary serdeczne „Bóg zapłać”. Toć aż serce się śmieje, licząc one dziesiątki i setki tysięcy, ofiarowane na cele naszego cennego klejnotu w koronie naszej Matki. Lecz dziś, kiedy to za sam druk pierwszego sprawozdania dyrektor-skiego zapłacić musiałem aż 1 780 878 mk. n., każdy sobie wyliczyć może, co one tysiące znaczą. Dziś nasze polskie gimnazjum w Gdańsku powinno być Benjaminskiem nie tylko jednostek, ale całego ogółu polskiego. I na każdej placówce polskiej powinien powstać taki Władysław Wieloch, który to, pełen ofiarośći prawie każdy miesiąc składa z ciężkim trudem u swoich kolegów na dyrekcji kolejowej zebrane datki. Tak jest: „Niema nic więcej wstrząsającego nad ofiarę zbiorową duszy polskiej”.

Macierz Szkolna w Gdańsku.

Towarzystwa.

Polski Związek Kolejowców. Zebranie we wtorek, dnia 17 kwietnia o godz. 6 na sali św. Józefa, ul. Topfergasse. Na porządku dziennym: Ciekawy wykład p. inż. Zochowskiego i 5 innych punktów bardzo ważnych. — Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. O liczny udział proszą

Stary Szołand. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Starym Szołandzie odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. na sali parafjalnej.

Ponieważ na porządku dziennym ważne sprawy, liczny udział członków konieczny.

Wrzeszcz. Zebranie Tow. Polek odbędzie się jutro we wtorek, 17 bm. o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej. O liczny udział proszą Zarząd.

Wiadomości gospodarcze

Przemysłowcy, a sanacja skarbu.

U prem. Sikorskiego zjawila się delegacja przemysłowców z dyr. Centralnego związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów p. Lempickim na czele, która przedstawiała swoje postulaty w związku z przeprowadzeniem sanacji skarbu. Delegacja powtórzyła jeszcze raz swoje poglądy wyrażone już w postulatach, przesłanych p. prezydentowi Rzeczypospolitej, a streszczające się w tem, że miernik złoty, zwłaszcza w stosunkach kredytowych, musi się odbić niekorzystnie na stanie naszego przemysłu, bo między innymi musi z konieczności spowodować wzmożoną inflację banknotów, i że uzdrowienie finansów powinno nastąpić w drodze zaciągnięcia pożyczki zagranicznej umożliwiającej zrównoważenie budżetu i dającej podstawę do stworzenia Banku emisyjnego.

Jednakże wobec objawu z ostatnich tygodni, stwierdzającego, że marka polska, jak dotąd, się ustabilizowała przemysłowcy nadal przeciw prądowi płynąc nie zamysliają i gotowi są poprzeć akcję p. ministra Grabskiego, nie zważając na pewne różnice poglądów jakie się uprzednio między Rządem a sferami gospodarczymi zarysowały. Proszą tylko, aby rząd przed każdym przedsięwzięciem, stojącym w związku z tą akcją, nie zaniedbywał wejść w kontakt ze sferami gospodarczymi, celem wysłuchania ich opinii, która pozwalałaby uniknąć zbyt wielkich wstrząśnień, możliwych przy tak daleko idącym przeobrażeniu podstaw życia gospodarczego. Kontakt ten w obecnej fazie, kiedy rząd, nie uwzględniwszy w ogólnej zasadzie stanowiska przemysłowców, przechodzi do szczegółów wprowadzenia zasady w czyn, jest tem konieczniejszy.

Premier uznał słusność życzenia przemysłowców i przyrzekł, że opinia ich przy wszelkich dalszych aktach przeprowadzenia sanacji

będzie wysłuchana i o ile możliwości uwzględniana. W najbliższym czasie ma być zwołana konferencja rządu z przedstawicielami organizacji społeczno-gospodarczych, która zapoczątkuje ten kontrakt rządu z sferami gospodarczymi przy przeprowadzaniu akcji sanacyjnej.

Premier wskazał tylko jeszcze na konieczność pewnych ofiar ze strony przemysłu, gdy chodzi o uzdrowienie ogólnego organizmu państwowego, a przemysłowcy zapewnili, że do ofiar są gotowi, o ile mają być owocne i służyć dobru ogólnemu.

Rada przemysłowo-handlowa.

Dnia 10-go b. m. odbyło się 9-te posiedzenie Rady handlowo-przemysłowej przy ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra S. Ossowskiego.

Zagajając zebranie, pan minister powitał szereg nowonimianowanych członków Rady, w tej liczbie przedstawicieli przemysłu górnośląskiego, którzy po raz pierwszy wzięli udział w pracach Rady.

Przedobiednie posiedzenie wypełniły obrady nad sprawami celnymi. P. dyrektor departamentu J. Dąbrowski w wyczerpującym referacie przedstawił dzieje naszej polityki celnej tudzież zamierzenia ministerjum przemysłu i handlu w tej dziedzinie.

Następnie przewodniczący komitetu celnego przy ministerjum przemysłu i handlu prof. S. J. Okolski, zdał sprawę z działalności komitetu w okresie roku 1922.

W toku dyskusji zabierali głos pp. poseł A. Wierzbicki, poseł J. Gościński, poseł E. Trepka poseł Z. Seyda, dr. W. Stesłowicz, prof. S. J. Okolski, B. Kasprzowicz, dr. H. Kolischer. Nao-gół mówcy stali na tem stanowisku, że rozpoczęcie opracowywania nowej taryfy celnej byłoby rzeczą przedwczesną ze względu na nieuregulowane stosunki walutowe, że natomiast najzupełniej aktualną jest sprawa przeprowadzenia w najniezbędniejszym zakresie rewizji obecnie obowiązującej taryfy celnej.

W sprawie cel wywozowych sfery gospodar-cze, uznając za rzecz słuszną zasadnicze dążenie do regulowania wywozu zwłaszcza surowców przemysłowych, z pomocą cel, sądzą, że narazie nie należałoby jednak się wyrzekać w pewnych wypadkach systemu reglamentacji oraz opłat wywozowych dla artykułów produkcji rolniczej, w razie zwalniania od zakazów wywozu pewnych kontyngentów tych artykułów.

Z kolei dokonane wyboru trzech delegatów z ramienia wielkiego przemysłu do Rady Towaroznaczej przy Ministerjum Skarbu: jako delegaci zostali desygnowani: pp. dr. Biederman, prof. S. J. Okolski i prof. E. Trepka.

Na południowym posiedzeniu p. Dyrektor Departamentu Chrzanowski szczegółowo zobra-zował dotychczasowe prace Departamentu Marynarki Handlowej Ministerjum Przemysłu i Handlu; wytyczną tych prac było przedewszystkiem popieranie rozwoju polskiej floty handlowej, projektowanie najniezbędniejszych ustaw z zakresu prawe morskiego, jaknajrychlejsze doprowadzenie do końca budowy portu w Gdyni, utrzymywanie w należyłym stanie polskiego wybrzeża ułatwienie działalności delegacji polskiej w Radzie portu gdańskiego itd.

Referat wywołał ożywioną wymianę myśli, przyczem przemawiali pp. prezes W. Kiślański, S. Samulski, Rummel, T. Kociatkiewicz, poseł A. Wierzbicki i E. Natanson.

P. minister Ossowski, zamykając posiedzenie Rady, wyraził nadzieję, że organizacje społeczno-gospodarcze zechcą popierać i popularyzować akcję rządu w zakresie rozwoju polskiej marynarki handlowej.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Hurtownia Spółek Spożywców Tow. Akc. w Poznaniu nabyła od S. Flegera fabrykę kawy słodowej w Pniewach pod Poznaniem za sumę 170 000 000 marek polskich, dodając do doskonałe dziś prosperujących fabryk terpentynowej pasty do obuwniczych Ha-Es-Es i ultramaryny do bielizny Ha-Es-Es jeszcze jeden dalszy obiekt, świadczący, o sprawności handlowej i żywotności znanej nam wszystkim instytucji.

Polskiemu przemysłowi spożywców przy-bywa poważna placówka. Nowonabyta fabrykę kawy słodowej i kawy zbożowej uposażoną w najnowszy typu maszyny do palenia kawy i wytwarzania kawy słodowej — już uruchomiono, wypuszczając na rynki polskie produkt zdrowy, przewyższający swą jakością reklamowane wyroby zagraniczne.

Wyroby zagraniczne, a przedewszystkiem niemieckie starają się coraz natęczywiej znaleźć zbyt w kraju naszym, szkodząc naszemu własnemu przemysłowi i dorobkowi krajowemu. Stworzenie każdej placówki przemysłowej powitać należy z pełnem uznaniem.

Kawa słodowa, wytwarzana przez Hurtownię Spółek Spożywców, która tak samo jak i wszelkie inne fabrykaty teje Hurtowni nosi nazwę: „HA-ES-ES”.

Niechaj miliony płynące dziś do obcych za liche towary pozostają w kraju naszym, przyczyniając się do gospodarczego podniesienia się tegoż.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Drukarni Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.

Redaktor naczelny Władysław Zabawski

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w poniedziałek, 16. kwietnia,
o godz. 7 wieczorem

Bilety stale E 1

Ceny operowe.

Die ZauberflöteWielka opera w 2 odsłonach W. A. Mozarta.
Osoby znane. Koniec o godz. 9 3/4.


Łóżka metalowe
z materacem
sprężyn. dla
hotelu, pens-
jonatów i t. p.

wyrabia jako specjalność

Stanisław Kraszewski, inżynier,
Fabryka łóżek metalowych 545
Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 23.**Ambulatorium dentystyczne w większym**
mieście poszukuje natychmiast

2 młodszych

546

lekarzy-dentystów.Oferty z podaniem żądanej pensji etc. uprasza się
nadesłać pod 1810 A. do „PAR“ Polskiej Agencji
Reklamowej Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.**Walne Zgromadzenie**podpisanej Spółdzielni odbędzie się
w czwartek, 26-go kwietnia 1923
o godz. 11-ej w lokalu bankowym.**PORZĄDEK OBRAD:**

1. Sprawozdanie roczne i przedłożenie rach. za rok 1922.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej prawem przepisane pokwitowania.
3. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
4. Uchwała zmiany organu ogłoszeń Spółdzielni.
5. Podwyższenie renumeracji dla Rady Nadzorczej.
6. Podział zysków.
7. Wolne wnioski.

Rachunki roczne wyłożone w lokalu bankowym.

Puck, d. 12 kwietnia 1923.

Bank Puck

Sp. zap.

Ks. Prob. Połomski, prezes.

SOLECZakład wód mineral-
nych i kąpiel. błotn.znanych ze swej skuteczności w
reumatyzmie, artretyzmie, przymio-
cie, chorobach skórnych, nerwowych
w nadchodzącym sezonie będzie otwarty
od 11 maja do 20 września.Informacje i prospekty wysyła
Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 515**Przewozy Wisłą taniej kolejowych**

10 do 30%

dostawa terminowa

załatwia

Zjednocz. Żegluga Polska Sp. Akc.Zgłaszać telefon 3272 w godzinach 11 do 1-szej
Gdańsk, Wolny Port (Freibezirk).**Baczność gospodynie!**

Ofiaruję

510

plótno na koszule i inne plótnaw najlepszym gatunku, w sztukach 17 me-
towych i na metry pojedyncze.

O wiele niżej cen fabrycznych!

S. Gutman, Hundegasse 40.

Dla Gimnazjum Polskiego

podręczniki szkolne

poleca

520

księg. „Ruch“ Kaszubski Rynek nr. 21

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

Gdańsk-Londyn co tydzień

(odchodząc z Gdańska w każdą sobotę, a z Londynu w każdą środę)

P. „ARA“ początek ładowania 17. 4. — Odjazd 21. 4.
P. „VIATOR“ początek ładowania 25. 4. — Odjazd 28. 4.
P. „WISŁA“ początek ładowania 2. 5. — Odjazd 5. 5.

Zgłoszenia ładunków uprasza

Bergenske Baltic Transports Ltd.

Gdańsk, Hundegasse nr. 89.

Telefony: 1619, 1741, 3389, 5485, 6717, 6093, 6094.

533

Przemysł i handelzamato docenia znaczenie reklamy,
skutkiem czego publiczność niema
możności zaznajomić się z danymi
artykułami. Kupiec polski musi
brać przykład z zachodu i jaknaj-
więcej reklamować a ogłoszenie
nawet najmniejsze w

„Gazecie Gdańskiej“

zapewnia inserentom

! pożądany skutek. !

Amerykańską mąkę pszenną(Patent, first clear,
francy clear)**Ryż**522 mają do oddania
Albert Kuh, G. m. b. H., Gdańsk, Hansaplatz 3
Adres telegraficzny: „Kissinku“.

Telefon: 1855, 3179, 5283, 5697.

**Poważne przedsiębiorstwo branży wódrzanej
w POZNANIU**

521

poszukuje

podróżujących

na Wielkopolskę i Pomorze.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu i z wymienieniem
okolic dotychczas obsługiwanych przez reflektanta
prosimy składać pod: „Podróżujący nr. 14177 do
biura ogłoszeń „PAR“ ul. Fr. Ratajczaka 8, Poznań.**Dla rodaka Amerykanina!**

Z powodu rodzinnych stosunków natychmiast do sprzedania

Gospodarstwo przemysłowo-torfoweoddalone ca. 10 km. od Bydgoszczy w pobliżu spławnego kanału, przy szosie,
lasach rządowych i torze kolejowym, gdzie wkrótce będzie przystanek kolejowy.Łąk o ca 8 metr. głębokim pokładzie torfowym pierwszej klasy, jest 40
morgów, ogród warzywny i owocowy i pole oprócz tego dzierzawa korzystna
rola pod zboże.

Torf czarny, ciężki, nieustępujący węglowi.

Budynki obszerne pod dachówką, dom mieszkalny wygodny o 6 ubikacjach
pięknie położony.

Inwentarz żywy i martwy, kolejki, szyny i lorki.

Tylko poważni szybko się decydujący reflektanci zechcą się zgłosić do właściciela.

Przedsiębiorstwo odrzuca bardzo poważne zyski, które ew. w 3 latach
przyniosą całą cenę kupna.Cena 40 tysięcy złotych polskich lub odpowiednia ilość dolarów
cyfry 7500.Informacji udzieli „Lenta“, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 7^{II} p.**Od 15 kwietnia**

przyjmują listowi

przedpłatę na miesiąc maj.

Upraszamy Szanownych czytelników
o wczesne uiszczenie prenumeraty, gdyż
termin odnowienia abonamentu na Gazetę
Gdańską upływa z dniem 25 bm. Nad-
mieniamy, że po zamówieniu Gazety
po tym terminie poczta nie poręcza do-
stawy pierwszych numerów majowych.
Ekspedycja nasza również ich dostarczyć
nie będzie mogła, ponieważ z powodu
wielkiej drożyzny papieru nie drukujemy
zapasowych gazet. Szanownych na-
szych czytelników upraszamy w ich
własnym interesie o niezwłocznie z za-
mówieniem „Gazety Gdańskiej“.**Przedpłata na maj wynosi**

w Gdańsku i w Niemczech:

w ekspedycji naszej.....	5000 mkn.
z odnośnieniem przez pocztę.....	5000 „
w agencjach i we filijach.....	5250 „
pod opaską	8000 „
w innych krajach.....	10000 „

w Polsce:

z odnośnieniem przez pocztę.....	8300 mkp.
pod opaską	11000 „

Pierwszorzędna firma spedycyjna

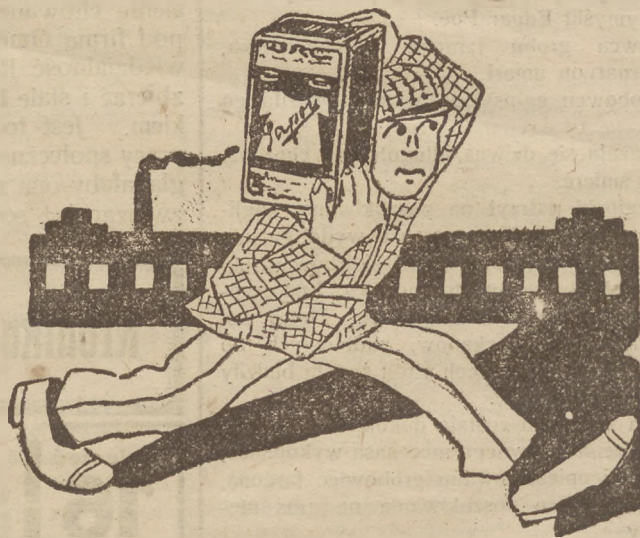
poszukuje natychmiast

biegłego korespondentapolsko-niemieckiego, możliwie z branży spe-
dycyjnej. Oferty pod Nr. 2115 do księgarni „Ruch“,
Kaszubski Rynek 21. 541**Willa w Sopocie**

z dwoma 7-pokoj. mieszkaniami

do sprzedania.Oferty do księgarni „Ruch“, Kaszubski Rynek, pod
Nr. 2114. 542

Monachijskie płaszcze
lodenowe. — Płaszcze
gumowe — Kapelusze
— Wierzone świtry dla
chłopców — Koszule
wierzchnie dla panów -
Skórz. płaszcze autowe

CARL RABEGdańsk, Langgasse 52
Sopot, Seestrasse 48**FRANZ RABE, WRZESZCZ**
(Langfuhr), Główna 22.**Pokoju umebl.**w Gdańsku lub w Stadtgebiet poszukuje od zaraz
lub 1-go maja młody kawaler. Łask. zgłosz. upr.
się pod F. K. do Gazety Gdańskiej.**ZŁODZIEJE**nawet wiedzą jaki dobry jest środek do prania „Sapon“
z marką ochronną „koszulka“. Pani nie znajdzie nic lepszego
nad ekstrakt mydlany „Sapon“ z „koszulka“. Jest to
wprost idealny środek do prania. „Sapon“ z marką ochronną
„koszulka“ łatwo rozpuszcza brud, nie niszczy białizny i
nadaje jej lśniący biały wygląd. Żądajcie wszędzie.**Chem. Fabr. „Ergasta“ C. Nagórski**
Starogard (Pomorze)

203

Dom Bankowy V. Lundsgaard

Töpfergasse 1—3, Gdańsk

Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.

Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.

Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.

Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Biuralistkabiegła w języku polskim i niemieckim, umiająca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca księgowość,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237**Ogłaszajcie w „Gazecie Gdańskiej“**